

Zbigniew Siemak

Policja państwowa IV okręgu w czasie najazdu bolszewickiego w 1920 r.

Słupskie Studia Historyczne 6, 107-122

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Siemak

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie

POLICJA PAŃSTWOWA IV. OKRĘGU W CZASIE NAJAZDU BOLSZEWICKIEGO W 1920 R.

Województwo lubelskie zostało powołane ustawą tymczasową z 2 sierpnia 1919 r. „O organizacji administracji ogólnej drugiego stopnia”.¹ Obejmowało ono teren dwóch przedwojennych guberni: lubelskiej i siedleckiej i dzieliło się na 19 powiatów. Pod względem zaludnienia woj. lubelskie, z liczbą 2,4 mln. mieszkańców, zajmowało - w gronie 5 nowo utworzonych województw - przedostatnie miejsce (przed białostockim).

„Kształt i wielkość uzyskana w 1919 r., poza drobnymi zmianami, została utrzymana przez to województwo do kwietnia 1939 r.”² Porównując obszar - 31160 km² - woj. lubelskie było czwartym w kraju, na 16 istniejących (po poleskim, wołyńskim i białostockim).³ Rozkazem nr 6 Komendanta Głównego Policji Państwowej, z dnia 2 sierpnia 1919 r. ustalono 5 okręgów policyjnych na terenie byłego Królestwa Polskiego. Były to: okręg I - miasta stołecznego Warszawy, okręg II - łódzki, okręg III - kielecki, okręg IV - lubelski i okręg V - białostocki.⁴

W skład IV okręgu lubelskiego weszło 19 powiatów. Były to: bilgorajski, biały, chełmski, garwoliński, hrubieszowski, janowski, krasnostawski, konstantynowski, lubelski, lubartowski, lukowski, puławski, radzyński, siedlecki, sokołowski, tomaszowski, węgrowski, włodawski i zamojski.⁵ Okręg usytuowany był w widłach rzek: Wisły, Bugu i niewielkiego odcinka Sanu. Od północy okręg IV - lubelski graniczył z V okręgiem białostockim i VI warszawskim, od zachodu z III okręgiem kieleckim, a od południa, z późniejszym województwem lwowskim - VIII okręgiem Policji Państwowej. Po wschodniej stronie Bugu znajdowało się Polesie i Wołyń. Wraz z zakończeniem unifikacji struktur Poli-

cji Państwowej (dalej: PP) na Kresach Wschodnich, z okręgiem lubelskim graniczył okręg XIV - poleski i XIII - wołyński. Łączny obszar tego ostatniego okręgu wynosił tyle samo co województwa lubelskiego i był, podobnie jak woj. lubelskie, jednym z największych okręgów w II RP (zajmował 4 miejsce w kraju na 17 okręgów PP).⁶ Poza wymienionym 19 komendami powiatowymi w okręgu IV w 1920 r. istniały 4 komisariaty, w tym 3 w Lublinie i 1 w Siedlcach oraz 267 posterunków policyjnych.⁷ Tak ostatecznie ukształtowany organizacyjnie IV okręg znalazł się, wiosną i latem 1920 r., w centrum wydarzeń, związanych z odbudową państwa polskiego na Kresach Wschodnich.

Przed powstałą policją w IV okręgu stanęły nowe wyzwania. Do obowiązków nakreślonych przez ustawę z 24 lipca 1919 r., policji woj. lubelskiego doszły dodatkowe. Wynikały one z faktu występowania Lubelszczyzny w podwójnej roli: raz jako zaplecza frontowego, drugi raz jako teatru działań wojennych. W pierwszym przypadku policja z IV okręgu, poza pracami zmierzającymi do utrzymania porządku publicznego, musiała zająć się także zwalczaniem antypolskiej agitacji ze strony agentów bolszewickich. W tym celu policjanci lubelscy mieli dokładnie obserwować rozwój sytuacji na podległym terenie. Takim działaniem było m.in. prowadzenie ewidencji obcokrajowców, którzy przebywali na terenie gmin. Obserwacji dokonywały przede wszystkim posterunki, będące „najbliższą” ludności oraz komisariaty (na terenie miast). Prowadzona ewidencja obejmowała np. takie informacje jak: datę zameldowania, dane personalne, obywatelstwo, wyznanie, narodowość, stan majątkowy, dane o zawodzie i stosunki rodzinne.⁸ Na podstawie analizy tych informacji starano się dowiedzieć jak najwięcej o osobie przebywającej na określonym terenie. W przypadku uchylenia się cudzoziemca od obowiązku meldowania lub stwierdzenia, że jego pobyt jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa państwa, niezwłocznie zawiadamiano przełożonych służbowych lub administracyjnych (tj. komendanta wojewódzkiego lub starostę), a ci zarządzali natychmiast roztoczenie ścisłego nadzoru nad takimi osobami.⁹ Inną, istotną czynnością policji lubelskiej było wylapywanie szpiegów i agitatorów bolszewickich. Np. w listopadzie 1919 r., lubelska PP poczyniła przygotowania do aresztowania Juliana Marchlewskiego (vel Juliana Malinowskiego), prowadzącego działalność propagandową na tym terenie na rzecz Rosji Radzieckiej. Zanim jednak zdołano go aresztować wyjechał do Rosji.¹⁰ Arcysz-

owano natomiast, w powiecie krasnostawskim, we wrześniu 1919 r., prezesa Związku Fornali, Rogulskiego, z powodu - jak czytamy w policyjnym raporcie - „*wywoływania bolszewickiego nastroju wśród ciemnych mas pracowników rolnych*”.¹¹

Wraz ze zbliżaniem się frontu wschodniego do Lubelszczyzny, odnotowywano coraz liczniejsze przypadki propagandy bolszewickiej w kolejnych miejscowościach województwa. Osoby podejrzane o jej prowadzenie były otaczane ścisłym dozorem policyjnym. Wzmocniono także kontrolę nastrojów politycznych społeczeństwa, którą prowadzono tak dokładnie, że organizowanie wszelkiego rodzaju zebrań, wieców, odczytów a nawet wieczorków towarzyskich wymagało zgody odpowiednich władz.

Jednym ze sposobów ograniczania akcji propagandowej było dokonywanie rewizji w drukarniach, lokalach publicznych i prywatnych mieszkaniach, w wyniku których wykrywano nielegalne publikacje, odezwy czy ulotki. Np. głośnym echem, na początku 1920 r., odbiła się sprawa przeprowadzonej rewizji w lokalu drukarni Lubelskiej Spółki Wydawniczej przy ul. Kollątaja 5 i konfiskaty drukowanej tam odezwy o charakterze antypaństwowym.¹² Stałą czynnością funkcjonariuszy lubelskich było prowadzenie inwigilacji miejscowych konfidentów bolszewickich oraz osób podejrzanych o komunizm. I tak, tylko w kwietniu 1920 r. zatrzymano w Lublinie 17 osób za agitację komunistyczną i przeprowadzono 17 rewizji, m.in. za rozrzucanie odezw i proklamacji wzywających do dezercji z wojska, do wzniesienia rewolucji oraz zaprzestania wojny. W maju tego roku dał o sobie znać, po raz kolejny, ksiądz E. Okoń (twórca tzw. Republiki Tarnobrzeskiej), który w Zdziechowicach, gm. Zaklików, urządził wiec dla swoich zwolenników, na którym „*podburzał(...) jedną warstwę ludności przeciwko drugiej i do wojska nie kazał chłopom iść*”.¹³ W Siedlcach w czerwcu 1920 r. policja aresztowała Stefana Baranieckiego za nawoływanie do zawarcia pokoju z Rosją Sowiecką.

Zbliżanie się działań wojennych do linii Bugu spotęgowało wystąpienia proradzieckie, którym niejednokrotnie policjanci nie potrafili skutecznie przeciwdziałać. Mówił o tym, w swoim raporcie z 10 lipca, komendant PP we Włodawie, stwierdzając: „*Zauważyłem wzmagającą się agitację bolszewicką i to w ostrej formie. Agitacji tej dość skutecznie*

przeciwdziałać nie mogę, ponieważ mam ogromny brak funkcjonariuszów.¹⁴

Poza zwalczaniem agitacji antypolskiej, policja IV okręgu jeszcze bardziej przyczyniła się do zwalczania dezercji z wojska. W owym czasie zjawisko to było na tyle groźne, że znalazło odzwierciedlenie w okólniku Komendanta Głównego PP z dnia 7 listopada 1919 r. W myśl tego okólnika jednostki PP zostały zobowiązane do udziału w organizowanych przez władze wojskowe obławach na dezertersów.¹⁵ Początkowo, pod koniec 1919 r., efekty obław na dezertersów i popisowych (osób uchylających się od służby wojskowej) w woj. lubelskim nie były zadowalające. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy był brak odpowiedniej współpracy pomiędzy policją a wojskiem¹⁶ oraz szczupłość sił i środków, którymi dysponowały wymienione organy: na początku 1920 r. PP w IV okręgu obsadzonych miała tylko około 77% przyznanych etatów, tj. 2730 na 3510.¹⁷ Jednak zacieśnienie współpracy między żandarmerią wojskową i policją w IV okręgu zaowocowało, na początku 1920 r., zwiększeniem liczby zatrzymywanych dezertersów i popisowych. Na przykład w marcu 1920 r. tylko w powiecie Radzyń schwymano 20 dezertersów i popisowych, ukrywających się w rodzinnych stronach. W maju - 13 i 17 - w powiecie bialskim, podczas dwóch akcji, schwymano 62 dezertersów i popisowych, a w powiecie bilgorajskim podczas jednej akcji 13 osób, gdzie z powodu ścigania dezertersów zawieszono nawet kursy w szkole policyjnej dla niższych funkcjonariuszy przy komendzie powiatowej policji w Bilgoraju¹⁸. W tym samym okresie, w kilku gminach powiatu lubartowskiego policja wraz z żandarmerią zatrzymała 46 osób tylko jednego dnia,¹⁹ natomiast ekspozytura śledcza PP w Siedlcach prowadziła obławy na dezertersów i popisowych każdej nocy. Obławy planowe - wraz z żandarmerią - w powiecie siedleckim, zorganizowane 13 i 17 maja, pozwoliły zatrzymać 216 osób.²⁰ Także w powiecie janowskim (13, 15 i 17 maja) PP wraz z wojskiem ujęła 30 dezertersów.²¹

Poza obławami na dezertersów i popisowych, niejednokrotnie przychodziło policji toczyć boje z wieloma dezertersami, którzy uzbrojeni w broń, dokonywali napadów rabunkowych. Na przykład w lutym 1920 r. pięciu dezertersów napadało na rodzinę we wsi Grabarzew w powiecie bialskim, dokonując rabunku majątku na ogólną sumę 20 tys. marek.²² Podobnie w powiecie chełmskim dezerterszy przeprowadzali bandyckie

napady. Nierzadko też dochodziło do dużych starć pomiędzy uzbrojonymi dezertkami a próbującymi ich aresztować policjantami. Np. w lipcu 1920 r. w gminie Siedliszcze, powiat chełmski, policjanci musieli się okopać, zagrożeni przez dużą grupę wojskowych uciekinierów i czekać na posiłki wojskowe by doprowadzić do ich rozproszenia. Ze względu na zaistniałą sytuację, komendant powiatowy PP w Chelmie prosił o przydzielenie do jego dyspozycji dodatkowo stu funkcjonariuszy.²³ W trakcie walk sierpniowych komendant wojewódzki IV okręgu, chcąc zapobiec ucieczce dezertków, dopuścił możliwość użycia wobec nich broni palnej. Warto również pamiętać, że na obszarze IV okręgu (Lublin) od 11 lipca 1920 r. obowiązywało rozporządzenie ministra spraw wojskowych, dotyczące funkcjonowania sądów doraźnych względem osób podejrzanych o zbrodnie uczestnictwa i współdziałania w dezercji lub podżeganiu do niej.²⁴ Podczas najazdu wojsk Rosji Radzieckiej, do kompetencji tych sądów należało także sądownictwo za kradzież mienia, podpalenia czy rozbój. Winnych karano nawet karą śmierci przez rozstrzelanie.

Wśród innych czynności policyjnych, poprzedzających najazd Armii Czerwonej, była ochrona mostów kolejowych, linii telefonicznych i telegraficznych oraz ważnych ośrodków komunikacyjnych dla obronności państwa. Kiedy była możliwość, patrolowano również całe szlaki kolejowe. Często pomocna była w tym zakresie ludność cywilna a szczególnie przedstawiciele różnych organizacji, np. skautów i sokolistów.²⁵ Ponadto, zgodnie z zarządzeniem wojewody Moskalewskiego z 14 lipca 1920 r., funkcjonariusze PP z IV okręgu przeprowadzali akcję zbierania broni palnej oraz amunicji. Także, w tym czasie (19 lipca), wspólnie z żandarmerią, przeprowadzili rekwizycję lornetek, znajdujących się w sklepach, fabrykach, czy w posiadaniu prywatnym, a będących przydatnymi do służby patrolowej. Podobnie było ze zbiórką oporządzenia dla koni, dostaw koni i wozów.²⁶

Zbliżanie się Armii Czerwonej wywołało potrzebę ufortyfikowania na jej drodze marszu większych przeszkód. Na Lubelszczyźnie takie prace prowadzono na linii Bugu. Przy jej umacnianiu pomagali wojskowym również policjanci, organizując robotników i niezbędny sprzęt oraz nadzorując prowadzone tam prace przez cywilów.²⁷ Na ogół, współpraca policji z wojskiem układała się poprawnie. Zdarzały się jednak przypadki, że tej współpracy nie było, a policja musiała interwe-

niować. Np. tak postąpiono w stosunku do 5 pułku ułanów, który wyjeżdżając na front 18 lipca z Garwolina dopuścił się rabunku na ludności żydowskiej. Z danych archiwalnych wynika, iż żołnierze tego pułku zrabowali ze składu win i wódek towar o wartości 135 tys. marek. z restauracji na 20 tys. marek, a w jednym z mieszkań prywatnych 35 tys. marek. W tej sytuacji policjanci z Garwolina podjęli interwencję, jednak okazała się ona nieskuteczna, gdyż nie potrafili zatrzymać sprawców ze względu na zbyt szczupłe siły własne.²⁸

Rozpoczęta 5 czerwca 1920 r. kontrofensywa Armii Konnej Budionnego spowodowała przerwanie polskiego frontu między 5. a 3. Armią pod Skwirą (na południe od Kijowa) i zagrożenie południowego skrzydła 3. Armii gen. E. Rydza-Śmigłego, znajdującej się w Kijowie. Sukces Budionnego przyczynił się do tego, iż w dniu tym inicjatywa w kampanii kijowskiej przeszła w ręce bolszewików. Rozpoczęta wówczas radziecka ofensywa doprowadziła do tego, iż w pierwszych dniach sierpnia front przebieg następująco:

- na północnym odcinku wzdłuż na linii Chorzele - Przasnysz - Maków Mazowiecki - Wyszaków walczyła tam polska 1. Armia z 4. Armią radziecką, którą dowodził Aleksander Szuwajew, i z 3. korpusem konnym Gaj-Chana atakującym Mławę wraz z 15. Armią Augusta Korka;

- od strony wschodniej Lubelszczyzny na linii od Sokolowa do Białej Podlaskiej, gdzie 4. Armia polska gen. Leonarda Skierskiego zmagala się z 3. Armią radziecką Włodzimierza Łazarewicza; ponadto w rejonie Białej Podlaskiej Grupa Polska gen. Władysława Sikorskiego walczyła z 16. Armią radziecką Nikołaja W. Solłohuba;

- na odcinku południowym od Dorohuska poza Włodawę; tutaj z Grupą Mozyrską, dowodzoną przez Tichona Chwiesina, toczyła walkę 3. Armia polska gen. E. Rydza-Śmigłego.²⁹

Wobec tak ukształtowanej sytuacji, okręg IV lubelski znalazł się w rejonie Frontu Południowo - Wschodniego i został oddany z dniem 1 sierpnia 1920 r. pod dowództwo Żandarmerii Polowej tegoż frontu. z porucznikiem Gawlikiem jako jej szefem.³⁰ Do wcześniej wykonywanych zadań doszły nowe i dla policji lubelskiej. Określały je rozporządzenia Rady Obrony Państwa (dalej: ROP) oraz rozkazy Komendanta Głównego i Komendanta Okręgowego PP.³¹ Wydane 30 lipca 1920 r. rozporządzenie ROP zobowiązywało każdego zaprzysiężonego funkcjonariusza PP do pełnienia służby policyjnej, pod rygorem kary sądowej.³²

Takie rozwiązanie miało zapobiegać samowolnemu opuszczaniu szeregów PP przez jej funkcjonariuszy w razie wystąpienia poważnego zagrożenia państwa. Szczegółowiej zachowanie się policji regulowały rozkazy komendanta głównego PP - Władysława Henszla, w których zobowiązywano policję „w razie zbliżania się nieprzyjaciela (do wspierania – przyp. Z.S.) zarówno władz cywilnych, jak i wojskowych, zapobiegania poprzez aresztowanie winnych powstawaniu paniki, odpierania wraz z wojskiem oddziałów nieprzyjaciela oraz wycofywania się razem z wojskiem i łączenia się wraz z najbliższymi posterunkami”. Ponadto, podporządkowano oddziały policji znajdujące się na linii bojowej wojskowemu komendantowi danego odcinka frontowego, a na tyłach frontu - komendantom wojsk tyłowych.³³ Natomiast komendant IV okręgu PP, w swoim rozkazie z 2 sierpnia 1920 r. do podległych jednostek podawał, do wiadomości, że „w razie zarządzenia przymusowej ewakuacji (...) policja z obszarów dawnej guberni siedleckiej skierowuje się do Garwolina a z obszarów dawnej guberni lubelskiej do Puław”.³⁴

Jako pierwsze, na początku sierpnia, zagrożone zostały przez Armię Czerwoną tereny powiatów sokołowskiego i węgrowskiego. Na mocy rozporządzenia Komendy Głównej PP z 29 lipca, funkcjonariusze policji z wymienionych terenów ewakuowali się do powiatu puławskiego. Wraz z nimi ewakuowano rodziny policjantów i zabrano inwentarz ruchomy w tym listy konfidentów, akta policyjne, protokoły spraw itp.³⁵ Drugim, w kolejności, powiatem zagrożonym przez Armię Czerwoną był powiat konstantynowski. Policja operująca na tym terenie, zgodnie z otrzymanym rozkazem ze sztabu 3. Armii polskiej, obsadziła Bug w okolicach Janowa Podlaskiego i wraz z saperami współdziałała przy budowie okopów i przejść przez tę rzekę. Ponadto organizowała łączność z jednostkami wojskowymi, działającymi w okolicach Łęg i Niemirowa, oraz nadzorowała ludność cywilną, która strzegła linii telefonicznych, telegraficznych i mostów.³⁶ Poza wymienionymi czynnościami, PP tego powiatu broniła przeprawy przez Bug podczas ataków oddziałów radzieckich, aż do przybycia 14. dywizji, oraz prowadziła służbę patrolową. Ewakuacji posterunków z gmin wraz z wycofywaniem wojska dokonywano 2 sierpnia 1920 r. pod naporem nieprzyjaciela. Dziesięciu ostatnich funkcjonariuszy policji opuściło Janów dopiero wieczorem 2 sierpnia, a następnego dnia do miasta wkroczyły wojska nieprzyjaciela.³⁷ Udział w walkach na tym terenie brali także policjanci

z posterunku w Sarnakach przydzieleni do Żandarmerii Polowcj.³⁸ Ostatecznie od 15 sierpnia PP z powiatu konstantynowskiego znalazła się w Nowym Mieście (woj. warszawskie).³⁹ W pozostałych powiatach województwa lubelskiego udział policji w wojnie z Rosją Radziecką można syntetycznie przedstawić następująco.

Biała Podlaska. Przygotowania ewakuacyjne rozpoczęły się 1 sierpnia. Wówczas to komendant powiatowy PP, wobec zagrożenia powiatu najazdem nieprzyjacielskim, wydał rozporządzenie nakazujące wycofanie się wszystkich posterunków po otrzymaniu rozkazu od władz wojskowych.⁴⁰ Do tego momentu policjanci mieli wykonywać rutynowe czynności związane z bezpieczeństwem publicznym. Wstępną ewakuację sztab grupy poleskiej gen. Sikorskiego zarządził 2 i 3 sierpnia. Wtedy to wywieziono z Białej Podlaskiej kancelarię policji i rzeczy urzędowe. Także, podobnie jak w innych powiatach, ewakuowano rodziny policjantów. Część policji w powiecie - 13 policjantów - pozostawała do momentu ewakuacji ostatnich oddziałów wojskowych i udała się do Nowego Miasta na ziemi radomskiej.⁴¹ Wcześniej pododdział konny policji, dowodzony przez starszego przodownika Wacława Tuza, pełnił służbę łączności pomiędzy polskimi oddziałami, jednak w walkach nie brał udziału ze względu na przesunięcie linii frontu i opuszczenie terenu powiatu 7 sierpnia.

Siedlce. Na polecenie starosty, 4 sierpnia, ściągnięto do miasta posterunki gminne PP. Wzmocniły one siłę zbrojną w Siedlcach poprzez patrolowanie przedmieść miasta. W tym samym czasie wysłano do Warszawy inventarz biurowy i kancelarię komendy. Poza funkcjonariuszami II komisariatu policji kolejowej stacji Siedlce,⁴² funkcjonariusze powiatu nie brali udziału w walkach, gdyż nie było takiej potrzeby. Zarządzona 10 sierpnia, przez dowództwo żandarmerii 4. Armii, ewakuacja miasta objęła także siedlecką policję (216 osób) oraz 70 funkcjonariuszy wileńskiej policji kresowej. Ostatecznie policja z powiatu siedleckiego, przez Garwolin, dotarła do Dębłina.⁴³

Włodawa. Powiat włodawski znalazł się w bezpośrednim zagrożeniu Armii Czerwonej 4 sierpnia. Po zajęciu Włodawy (9 sierpnia) zdecydowana większość funkcjonariuszy znajdowała się w Parczewie, gdzie - na własną rękę - zorganizowała stałą służbę patrolową w okolicach miasta. Miała ona charakter wojskowo-wywiadowczy. Nagle pojawienie się konnicy bolszewickiej (9 sierpnia) i groźba odcięcia miasta spowodowało

walo jego ewakuację. Szybki odwrót, wraz z oddziałem wojska, nie pozwolił na zabranie wszystkich akt policyjnych i inwentarza biurowego, który dostał się w ręce Rosjan. Podczas odwrotu policjanci starali się utrzymać porządek wśród ewakuowanych; m.in. ich kilkakrotne interwencje udaremniły próby dokonania rabunków przez żołnierzy oddziałów taborowych. Spośród 68 policjantów 31 udało się do Puław a 37 do Lublina.⁴⁴

Chelm. W tym powiecie policja uczestniczyła czynnie w walkach z nacierającym nieprzyjacielem. I tak, 5 sierpnia funkcjonariusze PP z posterunku Świerże (18 osób) uniemożliwili przeprawę na lewy brzeg Bugu oddziałowi Armii Czerwonej (piechocie i kawalerii), przetrzymując wroga pod ogniem karabinu maszynowego do przybycia wojska. Natomiast policjanci z Dorohuska (12 osób) obronili i utrzymali most do momentu nadejścia wojskowych.⁴⁵ Ponadto, po opuszczeniu miasta przez urzędy i starostę 8 sierpnia, komendant powiatowy PP, komisarz Jan Kottlarewicz, z podległych mu policjantów, zorganizował oddział bojowy w sile batalionu⁴⁶ i oddał się pod rozkazy dowódcy załogi Chelma - kapitana Szwarzenberg-Czernego.⁴⁷ Wraz z wojskiem oddział policji uczestniczył w obronie Chelma na pierwszej linii w południowej części miasta. Oprócz bezpośrednich walk z nieprzyjacielem funkcjonariusze chelmscy nadzorowali również sprawny przebieg ewakuacji. Np. w trakcie tzw. „granicznej ewakuacji” w dniach 6-8 sierpnia spotęgowanej brakiem odpowiedniej ilości taboru (m.in. wagonów kolejowych), policjanci dostarczyli ok. 1800 podwód i udzielili szereg eskort niektórym instytucjom.⁴⁸ Ponadto, ewakuowali biura i magazyny komendy oraz urzędników i 42 rodziny policyjne do Nowego Miasta w woj. kieleckim.⁴⁹

Radzyń. Funkcjonariusze z tego powiatu nie brali udziału w walkach. Uczestniczyli za to w ewakuacji powiatu, na początku sierpnia, podczas ewakuacji wstępnej, wywożąc kancelarie i rodziny policjantów oraz, 9 sierpnia, w trakcie ostatecznego opuszczania miasta. W czasie ewakuacji doszło do pewnych nieporozumień z miejscową ludnością na tle ściągania podwód. Jako jeden z ostatnich opuścił Radzyń komendant powiatowy PP z kilkoma funkcjonariuszami. Policja radzyńska (94 osoby) ostatecznie udała się do Radomia.⁵⁰

Łuków. Powiat lukowski został zagrożony atakiem nieprzyjaciela w pierwszych dniach sierpnia. Po zarządzeniu wstępnej ewakuacji przez

starostę 5 sierpnia, wywiezieniu akt i inwentarza ruchomego policji do Poznania. ostateczne opuszczenie Łukowa nastąpiło 9 sierpnia z rozkazu szefa sztabu 16. dywizji. W trakcie odwrotu funkcjonariusze PP pełnili służbę porządkową i wylapywali dezertersów. Miejscem docelowym ewakuacji policjantów łukowskich były Kozienice, Dęblin i Puławy.⁵¹

Lubartów. Działania wojenne objęły także częściowo powiat lubartowski. Miejscowości z północnej i wschodniej części powiatu - Czemierniki, Ludwin, Serniki, Dratów, Rogóźno i Tarło - zajęła Armia Czerwona. Ludność tamtejszą zobowiązano do żywienia Rosjan. Ponadto ze wsi Czemierniki nieprzyjaciel zarekwirował 400 koni. Powstał tam także, chociaż nie zdołał podjąć działalności, „Rewkom” na czele z przewodniczącym S. Dwornickim. Po ewakuacji rodzin i kancelarii do Puław, posterunki z powiatu zostały skoncentrowane w Lubartowie, gdzie wspólnie z wojskiem miały bronić zagrożonych miejscowości. Jednak do starć nie doszło⁵² a zadania policji sprowadziły się do pełnienia służby patrolowej i wywiadowczej (m.in. dla powiatu włodawskiego), zabezpieczania wojsku podwód, ludzi do budowania umocnień oraz przeciwdziałania zjściom między wojskiem a ludnością cywilną. Powyższe potwierdza raport komendy powiatowej PP z 27 sierpnia, w którym mówi się o tym, iż w Dratowie żołnierze zastrzelili dwóch Żydów i jednego powiesili, rzekomo za to, że ci powiedzieli im, iż wzięli polskich żołnierzy za Rosjan i mieli oświadczyć, że „oczekują na nich od dwóch lat”. Ponadto zastrzelili także Żydówkę za to, że powiedziała, „iż jest katoliczką, a faktycznie zrobiła to po to by uniknąć gwałtu”. Innym razem żołnierze rozbili kilka sklepów w Łęcznej i zrabowali rowery na sumę 125 tys. marek. Tego typu sytuacjom starali się zapobiegać policjanci, lecz nie zawsze byli w stanie nad nimi zapanować.⁵³

Hrubieszów. Tutaj 8 sierpnia, około godziny 23⁰⁰, nastąpiła ewakuacja do Zamościa komendy powiatowej PP wraz z ustępującym wojskiem, a 10 sierpnia posterunków Poturzyn, Tyszowce i Telatyn, które wycofały się do Tomaszowa, zaś 58 funkcjonariuszy do Zamościa i 62 do Janowa Lubelskiego.⁵⁴

Tomaszów. Policja tomaszowska przebywała na miejscu do 20 sierpnia 1920 r. W tym czasie pozostających tu 22 policjantów, pod dowództwem st. przod. Baranowskiego, organizowało służbę patrolową i wywiadowczą, podczas których kilkakrotnie doszło do starć z nie-

przyjacielem - dwukrotnie pod Tomaszowem (m.in. 19 sierpnia, kiedy to zabity został jeden funkcjonariusz w stopniu przodownika). Inny funkcjonariusz - posterunkowy W. Golec - zginął 28 sierpnia w walce jego pięcioosobowego patrolu z oddziałem Armii Czerwonej.⁵⁵ W Tomaszowie miał miejsce także jedyny przypadek podczas wojny z Rosjanami, że komendant powiatowy PP, już 10 sierpnia, samowolnie opuścił Tomaszów i udał się do Jarosławia, zabierając ze sobą większość policjantów, za co po zakończeniu działań wojennych pociągnięty został do odpowiedzialności dyscyplinarnej.⁵⁶

Zamość. Policja powiatu zamojskiego nie opuściła swojego terenu działania a tylko 9 sierpnia wywiozła do Ożarowa (woj. kieleckie) magazyn i biuro komendy. Głównym zajęciem policji zamojskiej w tym czasie było pilnowanie gmachów wojskowych i użyteczności publicznej, dostarczanie podwód i pomocy w zapewnieniu aprowizacji wojska i ludności cywilnej. Ponadto PP z Zamojszczyzny, z komendantem powiatowym, Ukrynem, utworzyła wspólnie z żandarmerią wojskową oddział, oddlegowany do dyspozycji Dowództwa Miasta i Placu,⁵⁷ który brał udział w walkach podczas oblężenia miasta 29 i 31 sierpnia. Za specjalne zasługi w bojach wyróżnionych zostało 45 policjantów, w tym m.in. wspomniany komendant Ukryn oraz nadkom. Goerle i kom. Sztabholec (z I okręgu - warszawskiego).⁵⁸

Krasnystaw: 9 sierpnia przeprowadzono w tym mieście wstępną ewakuację i wywieziono wszelkie akta i dowody rzeczowe do Nowego Miasta. Natomiast pozostali funkcjonariusze rozpoczęli pełnienie wart na mostach kolejowych. Wcześniej, w lipcu, policjanci z tego powiatu wyrazili gotowość wstąpienia w szeregi armii ochotniczej⁵⁹, a ich postawa powodowała - według oceny starosty Wielanowskiego - że w powiecie jako „jedyni podtrzymywali autorytet władzy” i stanowili przykład „głębokiego poczucia patriotyzmu”.⁶⁰ Po pojawieniu się 17 sierpnia wojsk radzieckich wycofano do Zamościa posterunki z Czajkowa, Rudki, Kraśniczyna i Wierzchowin. Tego samego dnia w okolicach Rejowca komendant powiatowy PP Wilczyński, wraz z oddziałem konnym, wziął udział w potyczce z nieprzyjacielem i wyparł go z przedmieść.⁶¹ Ponadto policja krasnostawska 22 sierpnia, na mocy rozkazu dowództwa garnizonu, wcielona została w skład załogi broniącej miasta na linii rzeki Wieprz, jako kompania policyjna. Archiwalia odnotowują także prowadzenie w tym czasie przez policjanta z Żół-

kiewki - w przebraniu cywilnym - działań wywiadowczych⁶² oraz zamordowanie trzech funkcjonariuszy z posterunku PP w Wysokiem przez oddział kawalerii Armii Czerwonej.⁶³

Garwolin. Powiat nie był objęty walkami mimo to placówki PP zostały ewakuowane na teren woj. warszawskiego i kieleckiego.

Bilgoraj. Powiat bilgorajski również ominęły działania wojenne. Policja powiększona została o ewakuowanych funkcjonariuszy z sąsiednich powiatów (m.in. tomaszowskiego). Zajęła się prowadzeniem stałej służby patrolowej i organizowaniem obław na ukrywających się dezertorów (podczas 5 akcji w sierpniu, wspólnie z żandarmerią wojskową, ujęto 177 osób).⁶⁴

Powiat lubelski. Pod naciskiem nieprzyjaciela wycofano posterunki w Malinówce i Brzezinach. Poza tym faktem policja pozostawała w miejscu pełnienia służby, dostarczając wojsku podwód i pomocy w budowaniu umocnień.

Janów Lubelski. Jako jeden z dwóch, powiat ten nie był zagrożony działaniami zbrojnymi. Policjanci pełnili rutynowe zadania wraz z dziewiętnastoosobowym oddziałem policji z okręgu wileńskiego (m.in. ochraniali most w Annopolu).⁶⁵

Puławy. Powiatowi puławskiemu nie groził najazd bolszewicki, dlatego nie przeprowadzono tam nawet ewakuacji wstępnej. Powiat ten stanowił teren, na który przybywali funkcjonariusze z innych powiatów woj. lubelskiego.

Przymusowe ewakuowanie nie trwało długo. Wraz z sukcesami polskiej ofensywy policjanci wracali do swoich posterunków. Poczynając od 18 sierpnia następowała reewakuacja funkcjonariuszy PP okręgu IV. Jako pierwsi obsadzili swe posterunki policjanci z powiatu garwolińskiego, łukowskiego, włodawskiego (19 sierpnia), siedleckiego, białskiego, sokołowskiego (20 sierpnia) oraz konstantynowskiego i węgrowskiego (22 sierpnia). Jako ostatnia reewakuowała się PP z powiatu hrubieszowskiego (we wrześniu).⁶⁶

Powracająca policja, jak wynika ze źródeł, była na ogół dobrze witana przez ludność pamiętającą jej działania w trudnych chwilach. Jedyнным wyjątkiem był powiat włodawski. Np. w Parczewie mieszkańcy podburzeni przez komunistycznych agitatorów, prześladowanych wcześniej przez policję, powitali funkcjonariuszy PP chłodno, a często nie ukrywali wobec nich wrogości.⁶⁷ Podstawowym zadaniem policji, po-

czątkowo jedynej przedstawicielki polskich władz państwowych, było przywrócenie porządku publicznego. Rozpoczęto także wylapywanie niedobitków armii bolszewickiej, aresztowania członków „Rewkomów” i osób posądzonych o zdradę stanu, przestępstwa polityczne i sympatyzowanie z bolszewizmem. Na przykład w powiecie konstantynowskim aresztowano 32 osoby okazujące wcześniej sympatię do najeźdźcy, a w powiecie radzyńskim – między 18 a 31 sierpnia za podobne czyny – 129 osób.⁶⁸ Innym działaniem policji w tym czasie było zapobieganie występującym konfliktom między ludnością cywilną a oddziałami wojska polskiego, szczególnie zapobieganie przypadkom karygodnego postępowania żołnierzy, (m.in. rabunki, gwałty). Np. w Łosicach wojsko zgwałciło kilka dziewcząt pochodzenia żydowskiego.⁶⁹

Reasumując wypada zauważyć, że zadania policyjne w województwie lubelskim w omawianym czasie były różnorodne. Na początku dotyczyły walki z propagandą i agitacją bolszewicką oraz ścigania dezertorów i popisowych. Później przyjęły formę walki zbrojnej z najeźdźcą (u boku wojska) i pomocy w budowie umocnień (dostarczanie podwód i robotników). Trzeba przyznać, iż z tych zadań (generalnie) PP wywiązała się należycie. Przejawów niewłaściwego podejścia do wykonywanych zadań było niewiele. Poza rażącym przypadkiem komendanta powiatowego PP z Tomaszowa Lubelskiego (o czym wspomniano wcześniej), pozostali policjanci – zarówno wyższej jak i niższej rangi – wykonywali swoje zadania tak jak od nich oczekiwano, oddając niejednokrotnie ojczyźnie to co mieli najdroższe – życie.⁷⁰

Przypisy

1. Dziennik Ustaw RP, 1919, nr 65, poz. 395.
2. *Z przeszłości dalekiej i bliskiej. Szkice z dziejów Lubelszczyzny*, pod red. A. Kupronika i W. Śladowskiego, Lublin 1980, s.279.
3. W. Cwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s.125
4. Archiwum Akt Nowych, Zespół: Komenda Główna Policji Państwowej (dalej: AAN, KGPP), sygn.1, k.9.
5. Tamże.
6. Mały Rocznik Statystyczny 1935, Warszawa 1936, s.8.
7. Archiwum Państwowe w Lublinie, Zespół: Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Lublinie (dalej: APL, KPPPL), sygn.12, s.100.

8. Zdarzało się jednak, że informacje podawane do ewidencji przez obcokrajowców były fałszywe. Świadczą o tym analizowane archiwalia. Tamże.
9. Tego typu sytuacje nasilały się znacznie w 1920 r., zwłaszcza przed najazdem bolszewickim; tamże, k.40.
10. APŁ, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (dalej: KWPP), sygn.53, k.5.
11. Tamże, sygn.573, k.3.
12. APŁ, KPPL, sygn.11, k.2.
13. Tamże, sygn.55, k.3.
14. Tamże, sygn.27, k.21.
15. Tamże, sygn.69, k.1.
16. Np. bardzo często zdarzało się, że zatrzymany przez policję dezter i przekazany Powiatowej Komendzie Uzupelnień uciekał stamtąd z powodu braku środków zabezpieczających. Zwracała uwagę na ten fakt, w grudniu 1919 r., KPPL w Lublinie, kiedy stwierdziła, iż jest przeciążona „łapaniem dezterów, których wojsko nie jest w stanie przetrzymać”. APŁ, KWPP, sygn.113, k.14.
17. Tamże.
18. Tamże, sygn.566, k.19.
19. Tamże, sygn.1628, k.1.
20. Tamże, sygn.583, k.14.
21. Tamże, sygn.594, k.20.
22. Tamże, sygn.316, k.2.
23. Tamże, sygn.113, k.21.
24. Sądy doraźne na dezterów, (w:) „Ziemia lubelska”, R.1920, nr 315, s.2.
25. APŁ, KWPP, sygn.77, k.1.
26. Tamże, sygn.3, k.69.
27. Tamże, sygn.75, k.1.
28. Tamże, sygn.316, k.93.
29. Kalendarz niepodległości. Na XX-lecie odrodzenia Polski. Na XXV-lecie wojny światowej. Warszawa 1939, s.220. Za: M.M. D r o z d o w s k i, *Warszawa w obronie Rzeczypospolitej. Czerwiec-sierpień 1920*, Warszawa 1993, s.36.
30. APŁ, KWPP, sygn. 113, k.22.23.
31. Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 30 lipca i 6 sierpnia 1920 r. (Dz. U.RP, 1920, nr 76, poz.518 i nr 75, poz.511). Instrukcja dla policji, dotycząca ewakuacji urzędów policyjnych. Zob. APŁ, Urząd Wojewódzki w Lublinie, Zespół: Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UW WSP), sygn.874, k.10.
32. Dz. U. RP, 1920, nr 76, poz.518.
33. APŁ, KWPP, sygn.70 (brak stron – dalej b.s.) oraz sygn.113, k.112, 113.
34. Tamże, UW WSP, sygn.874, k.10.
35. Tamże, KWPP, sygn.591, k.4,6.
36. Tamże, sygn.595, k.15.
37. Tamże.
38. Tamże. Walczyli oni o Platerowo (6 sierpnia), a następnie wycofali się do Niemcejk

40. W razie braku takiego rozkazu, jednostki policyjne miały wycofywać się z ostatnimi oddziałami wojskowymi i skoncentrować się w Białej. Tamże, sygn.593, k.9.
41. Tamże, sygn.593, k.9.
42. Funkcjonariusze tego komisariatu brali udział w potyczkach z Armią Czerwoną pod wsiami Gręzówka i Trynka. Nieprzyjacieli poniósł tam straty: 120 zabitych i 34 wziętych do niewoli. Ostatecznie oddział policyjny wycofał się nie ponosząc żadnych strat. Tamże, sygn.592, k.86.
43. Tamże.
44. Tamże, KPPP we Włodawie, sygn.22, k.55.
45. Tamże, KWPP, sygn.591, k.3.
46. Zorganizowany batalion składał się z dwóch kompanii. Na czele pierwszej stał podkomisarz Bolesław Grabowski, zaś drugiej aspirant - Ignacy Miński. Ponadto batalion uzupełniał konny oddział wywiadowczy i tabor bojowy. Oprócz policji chełmskiej, batalion tworzyli funkcjonariusze przydzieleni tu z powiatu garwolińskiego i z okręgu kieleckiego – 250 osób. Tamże, sygn.567, k.27.
47. Tamże.
48. Tamże.
49. Tamże, KPPP w Chełmie, sygn.60 (b.s.). Podczas ewakuacji tabor eskortowany przez policję był dwukrotnie zatrzymany przez żandarmerię, która kwestionowała własność koni policyjnych. Ewakuowanych w Nowym Mieście ulokowano w szkole miejskiej i żydowskiej szkole początkowej.
50. Tamże, KWPP, sygn.582, k.8.
51. Tamże, sygn.578, k.15,16. Dywizją dowodził płk Aleksander Ladoś.
52. Tamże, sygn.416 (b.s.).
53. Np. policjanci zapobiegli próbie rekwizycji przez kapitana Wojska Polskiego koni i bydła rogatego na sumę ok. 30 tys. marek w okolicach Lubartowa. Tamże.
54. Tamże, sygn.113 (b.s.).
55. Tamże, sygn.594, k.29 i sygn.238, k.20.
56. Tamże, sygn.591, k.10.
57. Tamże, sygn.589, k.26.
58. Tamże, sygn.486 (b.s.).
59. Tamże, KPPP w Krasnymstawie, sygn.16, k.2.
60. Tamże, KWPP, sygn.573, k.27.
61. Tamże, KPPP w Krasnymstawie, sygn.16, k.2.
62. Tamże, KWPP, sygn.591 (b.s.).
63. Tamże, sygn.238, k.2.
64. Tamże, sygn.566, k.21.
65. Tamże, sygn.591, k.51.
66. Tamże.
67. Tamże. KPPP we Włodawie, sygn.22, k.57.
68. Tamże, KWPP, sygn.582, k.80.
69. Tamże, sygn.595, k.29.

70. Tamże, sygn.238, k.4. W trakcie działań wojennych zginęło 9 policjantów z województwa lubelskiego.